

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia opiewają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycji winny być frankowane.

Środa 13 marca 1861.

61.

61.

Poznań, 12 marca. W dochodzących nas gazetach warszawskich od czasu ostatnich wypadków zaszła zmiana, którą radzibyśmy przeczytać za znak zwolnienia więzów krejących dziennikarstwo w Królestwie.

Tak Gaz. Codz., jak Warszawska dają od dnia kilku na wstępie artykuły rozumujące, treści politycznej. Warszawska zastanawia się wczoraj nad nadaniem koncesji cesarstwu austriackiemu, rządzonemu dotąd „systemem nieorganicznym.“ Oto parę ustępów z artykułu. „Krejących poniekąd miarę pragnień obecnych w Królestwie. Cesarz Franciszek Józef, jakkolwiek może indywidualnie mniej od innych monarchów skłonny do ustąpienia nawet części swęj władzy, widząc rozstrój swego państwa, postanowił szukać nowej siły w ludzie, wrócić się do źródła władzy i siły wychodzi, a ponieważ dawnego systemu środki nie wystarczały, użył się, użył ku temu środków nowych, mogących odzyskać zaufanie, przywiązanie i gotowość poświęceń w ludzie, tych głównych każdego państwa podopór. Franciszek Józef widział, że Austria z bity pod Solferino wysła nieskończenie bardziej obstabilną, niż ze wszystkich klęsk, jakie pod Napoleonem I poniosła. Słabienia tego powodem były nie straty materialne, boć Austria dziś nieskończenie więcej posiada zasobów jak w 1809 roku, ale zmiana wyobrażeń, większa dojrzałość umyślna, którego dziś frazesem trudno pociągnąć, który jak dotąd dojrzały człowiek, nie słów laknie lecz rekojmi. Franciszek Józef, jakkolwiek może po wielkich walkach z sobą, postrzegł to i dla zbawienia państwa, zerwał z odwiecznymi wyobrażeniami. Nie myślimy tu dziś rozbiierać, ile ta nowa konstytucja odpowiada już dziś życzeniom potrzebom ludności; zaznaczamy tylko fakt i zwracamy uwagę, równie jak na to, że ustawa nadana nosi w sobie samej zaród ulepszeń.“

„Jakkolwiek zresztą rozwój będzie dzisiejszej konstytucji austriackiej, czy zdoła ona wnikać w ludność i kocznie zapuścić, fakt sam przejścia tego wielkiego mocarstwa na nowa drogi, poczucie tej potrzeby przez rząd, pomimo wszystkich niedokładności i braków tego nowego państwa, wynikających może z pośpiechu w układzie, już jest wielkim faktem historycznym.“

Gaz. Codz. wzięła za przedmiot uwag stosunek cesarza Napoleona do kwestyi włoskiej. Oto kilka z pomiędzy ustępów:

„Myślą cesarza Napoleona, jasną od początku, było zjednoczenie Włoch federacyjne, odpowiadające historycznemu organizmowi i niemożna zaprzeczyć, że idea swą do skutku starał się wprowadzić w życie.“

„W tém właśnie widzimy wyższość niezmierną politycznego geniusza Napoleona III, że w chwili gdy ujrzał nieodpowiedność swego planu, miał siłę i odwagę go odmienić. Por byłby tu tylko oznaczał słabość i wywołał walkę z Włochami, tém niebezpieczniejszą, że stawiałaby Francja w przeciwieństwie z Anglią, która jednoci zupełnej Włoch sprzyjała. Z powodu tej rozumnej zmiany systemu, Napoleon w Rzymie znalazł się prawie w sprzeczności sam z sobą, okoliczności przeważne wstrzymały tu wojska jego, znajdujące się w położeniu dwuznacznym i niezmiernie trudnym. Mając przeszłość kwestyi, tak jak ją wyjaśnia p. Billault, nie zada gabinetowi francuskiemu niekonsekwencji, która spowodowała przewaga żelazna wypadków.“

„Polityka Francji umiała zastosować się do prądu czasu i nie słabnąć z nim idzie, polityka Włoch pozostała równie z wojowniczej i agresyjnej stać się wyczerkującej i cierpliwej. Im rola ta dla kraju, jeszcze drgającego pod ciężarem trudniejszą była, tém większy czyni zaszczyt jego państwu politycznemu. Umieć czekać i umieć korzystać, stopniami do tego, co gwałtownie pozyskanem być nie może bez wielkich ofiar i narazienia samego bytu, jest równie prawem politycznym jak historycznym pewnikiem.“

„Włochy mimo całego swojego współczucia dla Włoch, mimo głosu całego kraju dopominającego się Rzymu, nie dowód tej trudnej oględności politycznej, jaka tylko przetrze i silne wiara w swą przyszłość mają narody. Postrzeżone, że co się buduje lub odbudowuje nawet, ażeby stało, musi wzrastać i podnosić się powoli; że gorączkowy jest dowodem żywotności, ale pomiarkowanie sprawą racjonalną rozum; że bez pierwszej niema dzieł wielkich, bez drugiego i wielkie dzieła nie trwają.“

„Dowodem siły właśnie nowo powstającego mocarstwa włoskiego, jest wiara w przyszłość, z jaką najgorętsze zamierzenia umie zostawić na jutro, czując się pewnym jutra.“

N. Pan raczył nadać dyrektorowi galerii rzeźb królewskich muzeów, etatowemu profesorowi dr. Gerhardowi i dyrektorowi galerii obrazów, nadetatowemu profesorowi dr. Hagenowi w Berlinie, tytuł tajnych radców rejencyjnych.

Berlin, 11 marca. Ministerstwo wojny ogłasza w numerze 64 Staats-Anzeigera najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 28 lutego, dotyczący się tegorocznych ćwiczeń wojskowych. Podług tego rozkazu wykonają korpusty VII i VIII wielkie manewra w jesieni, inne zaś stojące wojska będą tylko rewie dywizyjne. Wszystkie korpusty prócz I i VIII tak mają urządzić swe ćwiczenia, żeby już 15 września mogły rozpuścić rezerwistów. Landwera nie będzie miała w tym roku ćwiczeń, tylko oficerowie landwery i

kandydaci do stanu oficerskiego wszelkiej broni mają być ściągani na 4 do 6 tygodniową służbę przy linii.

— Król słuchał przedwczoraj referatów tajnych radców Costenobla, Illaira i Obstfeldera i generał-adjutantów Manteuffla i Alvenslebena i przyjmował następnie kilku wyższych oficerów. W południe konferował z ministrami Auerswaldem, Schleinitzem i hr. Schwerinem w przytomności księcia następcy tronu i księcia Hohenzollern.

— Z deputacyi angielskiej, która królowi przyniosła order podwiązki, bawi tu jeszcze obecnie trzech członków, margrabia Breadalbane, lord Pawlet i wicehrabia Hinchinbrock, inni wyjechali już do Anglii.

— Prócz posła Karłowitza i towarzyszywni wniósł poseł Behrend i towarzysze projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów. Wniosek ten przekazano osobnej komisji. Projekt ten wypracował zmarły poseł Wentzel.

— Korespondent tutejszy pisze do Gazety Kolońskiej, że francuska dyplomacja stara się w Petersburgu wyjednać u cesarza Aleksandra konstytucję z r. 1815 dla Królestwa Polskiego, którą Mikołaj naprzód pogwałcił, a potem zupełnie zniósł po wypadkach r. 1830 i 1831. Dalej wnoszą z dotychczasowego postępowania władz cesarskich w Warszawie, że jakoś chce rząd rosyjski usłuchać rad francuskich. Jakkolwiek w podobnym duchu odzywa się Patrie paryska, jednakowoż tu w Berlinie poczytują to wszystko za mrzonki, zwłaszcza że tego tu sobie nie życzą. Ustąpienie podobne, jak tu w kołach wyższych utrzymują, pogorszyłoby położenie spraw europejskich. Narodowa bowiem organizacja z konstytucją z r. 1815 dla Królestwa Kongresowego, nadługoby wedle nich niezaspokoiła ludności tej części dawniej Rzeczypospolitej polskiej ale owszem stałaby się ogniskiem najniebezpieczniejszej agitacyi dla innych części dawniej Rzeczypospolitej polskiej, a przeto rozumują dalej, najlepiej nic nie dać i tłumić po dawnemu.

— B. und Handels Ztg pisze: Z Warszawy donoszą nam, że postanowiono wysłać deputacya do cesarza, lecz na zapytanie uczynione w tym względzie przez księcia namiestnika do Petersburga, odpowiedziano, że cesarz nie przyjmie obecnie żadnej deputacyi. Zawieszono zatem wysłanie deputacyi aż do nadejścia odpowiedzi na posłany adres. O przybyciu jednego z rosyjskich wielkich książąt do Warszawy należy wedle naszych źródeł powatpiewać.

— Berlińska Bank und Handels Zeitung zamieszcza następującą korespondencya, jak się zdaje z dnia 7 marca: „Z Warszawy pisze nam osoba dobrze poinformowana: Wszystkie, co tu się dowiadujemy o rozkazach, jakie namiestnik z Petersburga otrzymał, jest tego rodzaju, że wszystkie nawet najsprzeczniejsze ze sobą wiadomości o treści owych instrukcyi, krążące po mieście, a które przez korespondentów dostają się także do obcych dzienników, zdają się być uzasadnione. Na pierwsze doniesienie przesłane przez Górczakowa do Petersburga, a w którym książę prosił o instrukcyje zachowania się podczas oczekiwanych wielkich demonstracyi, odebrał rozkaz, ażeby zakazał demonstracyi i zwrócił wcześniej przywódcom i kierującym Towarzystwem rolniczym uwagę na skutki stąd wynikające. Książę też był zdecydowany nie pozwolić na nic, kiedy nagle, bez powtórnego zapytania z jego strony, otrzymał z Petersburga z najwyższego rozkazu instrukcyje, ażeby pozwolił odprawienia uroczystości, któreby się z powagą i zgodzie z prawem odbywały, mianowicie zaś jeżeliby zachowały charakter nabożny, przyczem mu pozostawiono do woli przedsięwziąć stosowne kroki w celu zapobieżenia ekscesom a zarazem rozważenia, w jakich rozmiarach wojsku dozwolonym być ma udział. W ostatniej tej instrukcyi powiedziano podobno, że cesarz wynurzył zaufanie, iż książę potrafi tak granicę zachować, że ani jedna strona o doznany ucisk, ani druga o prowokacye na koszt spokoju w sąsiednich państwach nie będzie miała powodu skarżenia się. Wiadoma jest obecnie, w jaki sposób dozwolono demonstracye, jak się one odbyły i wszystko co z nich wypłynęło. Na telegraficzne doniesienie o pierwszym tłumulcie nadszedł na tej samej drodze rozkaz, ażeby urzędników, którzy przez nieostrożne zachowanie się prowokowali powstanie, pociągnięto do odpowiedzialności, a mieszkańców zawiadomiono, że cesarz nie chce żadnego ucisku i życia swych poddanych nie każe wystawiać na samowolność. Po tym rozkazie nadszedł prawie w te tropy drugi, który mniej więcej orzekał, ażeby nie zaniechano niczego, coby mieszkańców przekonało, że rząd żadnego nie opuści środka dążącego do utrzymania porządku. Zaszły wypadki należy surowo śledzić, żaden z winnych nie powinien ująć kary, a wszelkie zachcianki do powtórzenia ekscesów należy stanowczo i surowo odeprzeć, a nawet w razie potrzeby ogłosić stan obłężenia. Na zapytanie jak sobie postąpić co do pogrzebu poległych, nadeszły dwa jedno po drugim rozporządzenia: najprzód zezwolono tylko na cichą kościelną uroczystość, a następnie bezpośrednio powiedziano, że nie należy przeszkód czynić, jeżeli uroczystości tych żądają powszechnie i jeżeli się odbyć mają spokojnie. Później odebrał książę instrukcyja, ażeby obywateli mających zaufanie przyzwał do współdziałania przy zachowaniu porządku. Od tego rozkazu, w skutek którego jak wiadomo ustanowiono komitet bezpieczeństwa, wszystkie rozkazy i odpowiedzi z Petersburga mają podobno na oku, ażeby wywierać „moralny wpływ na rozsądne du-

cha mieszkańców“. Zresztą wpływ ten moralny aż dotąd przynajmniej równie skutecznym się okazał, jak się spodziewać było można po stanie obłężenia, gdyż dotąd nie zakłócono najmniej pokoju, a istnienie komitetu obywatelskiego okazuje się skutecznym środkiem, który równocześnie daje mieszkańcom gwarancją przeciw niepotrzebnej surowości, a władze zabezpiecza przeciw ekscesom egzaltowanych ludzi. Warszawa jest tak szczęśliwa przy tém selfgovernment jak nigdy, panuje w niej taka spokojność i porządek jak nigdy nie był za czasów najsurowszej strazy policyjnej.“ Dalej powiada korespondent, że spodziewają się przybycia jednego z wielkich książąt, i kończy temisłowy: „Ekscesów przeciw obcym narodowościom, jakie na przykład w Węgrzech zaszły, mianowicie przeciwko Żydom i Niemcom, nie popełniono ani w jednym przypadku, podczas kiedy przed wypadkami lutowymi niekiedy antypatye podobne się pokazywały. Jutro lub najpóźniej w tych dniach będę mógł wam donieść coś pewnego o tém, czego ze względu na polityczną reorganizacya oczekiwać można.“

Wrocław, 10 marca. Dnia 5 marca r. b. odbyło się u nas w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za dusze ofiar poległych w Warszawie w dniach 25 i 27 t. m. Licznie zebrało się całe grono obecnie w Wrocławiu bawiących chwilowo i mieszkających Polaków, tak młodzież akademicka jak przejezdne polskie familie. Wspólna boleść zgromadziła wszystkich przed ołtarz Pański i wspólne modły posłano do tronu Przedwiecznego za ofiary okrucieństwa i przemocy. Powiadają iż nie brakło na chęci przeszkodzenia obchodowi żałobnemu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 stycznia. Wymujemy z Br. Ztg. Komitet bezpieczeństwa zażądał, aby z powodu ponawiających się napaści spokojnych mieszkańców przez żołnierzy rosyjskich, w roskaże armii zalecono wojsku spokojność i zgodę z mieszkańcami. Wojska wzmacniają; intendatura zabrała z banku depozyta, główną kasę przewieziono do Modlina. Z więziami w cytadeli obchodzą się bardzo surowo; przystęp do nich dozwolony tylko w niektórych dniach o pewnej godzinie. Komitet prosił namiestnika o ulgę dla więźniów, i o pozwolenie dostarczania im książek. Pewna liczba oficerów, podała się do dymisji: są to Polacy służący w ufanach.

— Z Warszawy, 5 marca, piszą do Czasu: „Najważniejszym faktem dnia wczorajszego jest nieprawne i gwałtowne postąpienie rządu z Bankiem polskim. Bank w depozycie ma u siebie lokowane różne sumy, pomiędzy niemi i sumy intendatury, które wynoszą kilka milionów i złożone były w rosyjskich papierach, których bank polski według ustawy nie jest obowiązany wymieniać. Rząd nie poszanował ustawy, a prezes banku, Niepokojczycki, pozwolił ją zgwałcić. Przed południem wojska okazywały bank & delegowani od rządu zabrali pieniądze z kasy banku, w której było 8,000,000 rs. w złotych i srebrze, stanowiących rekojmią jego wypłacalna. Ten nowego rodzaju absolutyzm rzucający się na własność publiczną i prywatną narazi kredyt banku i przyczyni się do naszej ruiny finansowej. Naduzycia za naduzyciami postępują, w środek strzelano do bezbronno ludu, a w poniedziałek zabierano majątek publiczny, a zabranie to zapisujemy tu jako fakt charakterystyczny naszego położenie. Dużo rodzin moskiewskich zamieszkałych w Warszawie opuszcza nasze miasto a wojska ciągle przybywają. Trzy sale zamkowe, tak zwane tronowa, dębowa i alfreaso, zamienione zostały na koszarę, piękne pamiątki mające wartość pod względem sztuki zostaną zniszczone. Prowincye w uczczeniu pamięci poległych nie dają się Warszawie przecięgnąć, nabożeństwa w wszystkich kościołach i świątyniach się odbywają; dochodzą też nas wiadomości o różnych manifestacyach dowodzących, że cały kraj przystąpił do ruchu narodowego poważnego i spokojnego zarazem. Czy ruch ten skłoni rząd do ustępstwa i reform w duchu narodowym? czy też wywoła nowy ucisk? trudno jest w tej chwili odgadnąć. Bardzo być może, iż rząd rosyjski wpadnie w błąd wszystkich rządów nie chcących na czas zwracać uwagi na usposobienie i potrzeby narodu. Udzielenie reform nie w porę, stanie się więcej ze szkodą rządowi niż narodu, bo że narodu zepsuć nie można, że go wynarodowić niepodobna, dowodzą nowe wypadki w Polsce, które nastąpiły po tyloletnim ucisku. Ucisk ten nie tylko że nam życia nie odebrał, ale w rezultacie osłabił rząd, a nam dał jedynomysność, jakiej nie mieliśmy nawet w r. 1831.“

— Ostatni numer dochodzący nas Kuryera Wileńskiego ogłasza o świeżo zaszłej jakoby śmierci Karola Libelta. Mimo natłoku wiadomości, wśród których nie jedna ważna mogła zatonać, nie sądzimy, pisze Gaz. Codz., aby wprzód do Wilna niż do Warszawy doszła wieść o tak wielkiej dla nas stracie. Mieliśmy już nekrologi Pietraszewskiego, który chwala Bogu, żyje i zdrowy jest znacznie, umorzylismy p. de Mirecourt, ale nie godzi się takiego człowieka, pisarza i męża zasłużonego w kraju jak Libelt śmierci rzucać na lekko. Niechcemy wierzyć w tę smutną wiadomość, bo pragniemy z serca by była fałszywą. Zresztą Libelt nasz umrzeć nie może. (Możemy najzupełniej potwierdzić, iż chwala Bogu wiadomość Kuryera Wil. była fałszywą. Przyp. red.)

— W ciągu ostatnich lat pięciu liczba osób odjeżdżających za granicę z kijowskiej i dwóch sąsiednich guberniach doszła do 2,756, przechodząc takie zmiany: w 1856 roku odjechało za granicę 684 osób, w 1857—792, w 1858—543 w 1859—415 i w 1860—322. Liczby te same za siebie najmowniej mówią.

— Piszą z Nowogródka, w gubernii mińskiej, o postępie wstrzeźliwości, którą rozszerzają usilnie duchowieństwo, szlachta i wyżej wykształcona klasa mieszkańców. Już tam dziś obywatel w przekonaniu ludzi zacnych nie jest synonimem niesumiennych dorobkiewiczów, samolubnych spekulantów, burzycieli osad wioskowych, owych postępowych przedsiębiorców co kosztem łez i spokoju, kraj eksploatują. Zostało wprawdzie jeszcze wielu neutralnych, co ukochali stary rzeczy porządek, lecz ci przywykli do korzystania z przywilejów, zapomnieli dawno o odpowiednich im obowiązkach, a widząc, że świat mimo nich naprzód idzie w nieczynnej dumie stoją na uboczu. Są jeszcze inni, aktorowie niedźnej komedii życia, co się drapują we wszelkie będące na dobie kostiumy, zmieniając je podług temperatury; ale stare to są sztuki i dość czasem jednę dekoracyję, niewczesnie użytą, by z pod skóry baraniej ujrzeć wilka, by owoc długiego polowania przepadł. Duchowieństwo nowogrodzkie ze swęj strony rozumie obowiązek i zadanie czasu. Oby to tylko służyło za przykład innym. Cześć kapłanom, co się nie rzekli, nie zaparli poczucia obywatelstwa, lecz jako słodkie jarzmo dla miłości Boga i ludzi je podjęli.

— Piszą do Gaz. Codz. z Białegostoku, na trakcie kolei warszawsko petersburskiej: Początek miesiąca upływa porządnie, bo wśród cichęj, domowej samotności. Zabaw publicznych żadnych, ani widowisk, ani nawet koncertów, chociaż tych ostatnich bywała corocznie niemała obfitość. Nie wchodząc w zgłębianie przyczyn tej ciszy, możemy zapewnić tych, którzyby nad stanem naszym litować się chcieli, że my się wcale nim nie smucim; dowodzi to, że narzędzie naczynymy pojmować nasze położenie, chcemy wiedzieć z kąd i dokąd idziemy.

— Piszą do Gaz. Codz.: Mam przed sobą w tej chwili listę studentów kijowskiego uniwersytetu. Zrobiłem z niej kilka statystycznych wyciągów, które tu może będą na miejscu. Ogólna cyfra studentów w tym urzędowym spisie wykazana wynosi 1049; trzeba tu jednak dodać, że jest ona znacznie mniejszą od rzeczywistości, bo pominieli tam są ci wszyscy, którzy przy wstąpieniu do uniwersytetu nie wnieśli prawem nakazanęj opłaty, niedostarczyli wszystkich potrzebnych dokumentów, lub słowem, niedopełnili jakichś formalności, ale którzy przeto, jak również i wolni słuchacze, nieprzestają należeć do uniwersyteckiej korporacyi, i wszyscy razem wzięci, o wiele wspomnianą cyfrę przewyższają. Nie mając istotnych danych do sprostowania tej cyfry, która wszakże kilkoma secinami dałaby się zaokrąglić, robimy z niej następujące wyciągi. Tak, na historyczno-filologicznym fakultecie jest 120 studentów; na fizyko-matematycznym: a) oddziału nauk przyrodzonych 100, b) oddziału nauk matematycznych 127, na prawnym 213 i na medycznym 489. Taz sama wyżej wspomniana liczba rozgrupowana na okolice, z których się tu młodzież na naukę zjeżdża, daje takie rezultaty: Z trzech naszych gubernii jest 502 studentów i w tej liczbie: z podolskiej 145, z wołyńskiej 179 i z kijowskiej 178. Następnie z 103 studentów, z których na wileńską gubernię wypada 15, na grodzieńską 26, na mińską 56 i na kowieńską 6. Z Białorusi jest 20 studentów, a mianowicie z mohylewskiej 13 i z witebskiej gubernii 7. Z Królestwa 47. Podzielona na stany powyższa ogólna cyfra takie daje rezultaty: ze stanu szlacheckiego jest 826 studentów, z kupieckiego 92, z mieszczańskiego 85, z tak zwanych jednodworców 29, a z włościan dóbr skarbowych i prywatnych 17.

— Z Petersburga odebrano 9 marca po raz pierwszy w Warszawie wiadomość od sekretarza stanu Karnickiego. Miał on 8 marca 2½ godzinie posłuchanie u cesarza. Za 6—7 dni, wybierze się w podróż do Warszawy. Jak się zdaje, chcą w Petersburgu zająć się żadaniami kraju, skoro ich ad acta nie złożono.

GALICYA.

Kraków, 6 marca. Urzędowa Krakauer Zeitung o przygotowaniach do wyborów sejmowych pisze co następuje: Jak słyhać wysokie c. k. prezydium namiestnictwa wydało już do podrzędnych władz obwodowych i powiatowych polecenie względem spiesznego wykonania robót przygotowawczych przepisanych ogłoszoną niedawno ordynacyją wyborczą. Gdy w tych gminach miejskich i wiejskich, które nie wybierają własnych deputowanych, przedewszystkiem przystąpić trzeba do wyboru obiorców, przeto rozesłane już podobno zostało stosowne polecenie, szczególniej zaś zarządzone, aby właściwe przygotowania tak uskutecznić, iżby wybór obiorców najpóźniej do 16 bm. odbył się. W listach wymienionych w § 2 ordynacyi wyborczej, listy wyborcze muszą być do 15 tm, gotowe. Zestawienie wyborców z klasy większej posiadłości ziemskiej już jest rozpoczęte i zapewne za kilka dni obwieszczone będzie obwodami, poczem termin do wyboru deputowanych naznaczone zostaną. Celem przyspieszenia jak najrychlejszej tej czynności, minister stanu spowodowany został, sprawy bezpośredniego zawiadownictwa wyborami krajowymi w byłym obrębie rządowym krakowskim, jako to w obwodach krakowskim, tarnowskim, sądeckim i rzeszowskim, jako też przedsięwzięcie wszystkich czynności urzędowych odnoszących się do ordynacyi wyborczej, należącej w moc tej ustawy do namiestnika, powierzyć radcy dworu i staroście obwodowemu krakowskiego p. Wukasowiczowi, do sprawowania niezależnie.

Lwów, 6 marca. Głos zamieścił następujące ostrzeżenie: L. 335 a. v. C. kr. dyrekcya policyi. Do redakcyi dziennika Głos na ręce odpowiedzialnego redaktora p.

Zygmunta Kaczkowskiego. Wysokie c. k. prezydium namiestnictwa rozporządzeniem z dnia 3 marca r. b. do liczby 1921 pr. redakcyi dziennika Głos pierwsze ostrzeżenie pisemne następującej treści udzieliło: „Ponieważ w Głosie występuje ciągle niezgodna z utrzymaniem publicznego pokoju i porządku dążność do budzenia w ludności kraju podejrzeń przeciw wszelkim krokom rządu i do podsycania „nieufności względem organów rządowych: przeto udziela „się redakcyi na mocy reskryptu c. k. prezydium namiestnictwa z d. 3 marca roku 1861 do 1. 1921 w myśl § 22 „ustawy drukowej, pierwsze ostrzeżenie pisemne „ze zleceniem, ażeby je umieściła w najbliższym numerze „dziennika.“ Lwów 5 marca 1861. Hammer.

Lwów, 7 marca. Deputacya Rusinów udająca się do Wiednia, wszędzie podrodze spotykała serdeczne przyjęcie. I tak piszą z Krzeszowic do Oestr. Ztg. 1 marca:

„Na wiadomość, że deputacya Rusinów dziś tedy przejeżdżać będzie, zebrało się na dworcu kolei żelaznej w Krzeszowicach do 500 osób, aby powitać braci Rusinów. Wielu szlachty z okolic, wszyscy urzędnicy dóbr Potockiego, proboszczowie i wikaryusze sąsiednich parafii, żydzi i chłopci z kobietami i dziećmi, otoczyli dworzec kolei i zajęli place okoliczne. Dla artysty byłby to śliczny widok, te rozliczne malownicze stroje i postacie pomieszane w tłumie; widziałeś tam kontusze obok sukmany chłopskiej, kosmopolityczny frak przy kaptocie żydowskiej i czmarce sutemi okrytej potrzebami, siwe włosy obok mehem młodzieńczym okrytej brody; ale znawca fizyognomii ludzkich wyczytałby na twarzach jedno uczucie oczekiwania i serdecznej sympatyi. O wpół do piątej przybył oczekiwany pociąg z Krakowa, muzyka odezwała się melancholicznemi tony kołomyjki, zgromadzony lud trzykrotnym wivatem powitał przybywających Rusinów, a ponieważ wyjątkowo pociąg na dziesięć minut się zatrzymał, deputacya wysiadła. Jeden ze zgromadzonych powitał ją w krótkich serdecznych słowach, wykazawszy ważność deputacyi, mającej dowieść rządowi i Europie, że pomimo wszelkich intryg biurokracyi Rusini nie są nieprzyjaciółmi lub tylko sąsiadami Polaków, ale ich braćmi pragnącymi wspólnie pracować około dobra ojczyzny. Jeden z deputowanych podziękował za serdeczne przyjęcie i zapewnił, że mglistą zastaną, która zdawała się rozdzielać dwa plemiona bratnie, rozproszą promienie prawdy i miłości braterskiej. Wzruszający był widok powitania naszych chłopów z ruskimi chłopami, należącymi do deputacyi. Chociaż widzieli się po raz pierwszy, ściskali się i całowali kolejno, mieli do siebie przemowy, w których wprawdzie żadnych aluzyi politycznych nie było, żadnych frazesów krasomówstwa, ale czułeś w nich gorące, serdeczne uczucie miłości wzajemnej. Ze sto osób wsiadło z deputacyą do wagonów, zabrawszy muzykę i ruszyło ku Wiedniowi. Na stacyi Trzebini zatrzymano się i pożegnano. Muzyka wysiadłszy, chciała zagrać pieśń narodową, ale żandarmi zabronili. Na uczynioną uwagę, że niepodobna, żeby w Trzebini były inne prawa niż w Krakowie i Krzeszowicach, gdzie nie przeszkadzano uroczystości przyjmować deputacyą, żandarmi odpowiedzieli że taki mają rozkaz naczelnika okręgu. Muzyka więc wsiadła napowrót do wagonów i na tém neutralnem terytorium odegrała ku zachwyceniu wszystkich pieśń narodową.

Równie sympatyczne było przyjęcie deputacyi w Oświęcimiu. Oto co piszą z nad Soły do Czasu:

„Liczą wprawdzie naszą okolicę, jako w księstwach Oświęcimskim i Zatorskim położoną, do rzeszy niemieckiej; lecz niepodobna, aby w kraju mogło być niewiadomem, że ludność owych księstw wszelkich klas w pielegnowaniu uczuć narodowych i okazywaniu onych jawnie przy każdej zdarzającej się sposobności, żadnej okolicy naszego kraju nie da się zawstydić. Podziały i przyłączenia, jak wszędzie tak i tu nie zdołały zatrzeć w niczyjem sercu pociąg i miłość do braci jednego plemienia. Świeży tego u nas mieliśmy dowód przy przejeździe deputacyi ruskiej do Wiednia. Na wszystkich stacyach kolei żelaznej w kraju z uniesieniem przyjmowana, niemniej serdecznej i na stacyi kolei w Oświęcimiu doznała powitania. Kilkaset osób różnego stanu i wyznania oczekiwało przybycia deputacyi w dworcu kolei; a chociaż chwila zatrzymania się pociągu na stacyi była krótka, wynagrodziły krótkość tę czasu tém silniejszą objawę współczucia, a nawet uniesienia dla braci Rusinów ze strony wszystkich przytomnych. Przybywających powitał krótkimi lecz prawdziwie wymownemi słowy jeden z przytomnych obywateli, za co mu rozczuleni widokiem garnących się do nich na krańcach kraju współbraci, Rusini serdecznie dziękowali. Zagrzębiało powietrze okrzykami: Niech żyją bracia Rusini! i odwzajemniającymi ze strony członków deputacyi dobitnemi podziękowaniami: Niech żyje jedność bratnia! Każdy z przytomnych i witał i zęgnął zarazem przejeżdżających z życzliwością w sercu i z wyrazem: Szczęść wam Boże! na ustach. Przytomni okoliczni włościanie ściskali włościan Rusinów, bratając się z nimi serdecznie. I płeć piękna przyłożyła się do uświetnienia owej chwili, a rączką pewnej damy uwity bukiet kwiatów, rzucony do wagonu Rusinów był dowodem, że wszędzie i zawsze Polki gotowe dotrzymać pola w objawach uczuć szlacheckich. Z błogosławieństwem wszystkich przytomnych ruszyła deputacya w dalszą drogę, a myśmy za nią w ślad posłali życzenia, aby Bóg pomyslnym skutkiem uwieńczył słuszne jej zabiegi u stóp tronu.

Deputacya w Wiedniu dnia 4 marca w południe miała posłuchanie u pana Schmerlinga, wybrała z grona swego na delegatów: panów Baranieckiego, Łodyńskiego, Przemirskiego i Szemelowskiego. Najprzód przemówił do ministra pan Szemelowski, potem pan Łodyński i doręczył protest opatrzony podpisami na czterdziestu pięciu arkuszowych sronnicach. Minister chcąc się gruntownie oświecić o wszystkich dotyczących tej sprawy stosunkach, nie szedł pytań, a po dość długiej rozmowie pożegnał delegatów następującemi słowy: „Pochwalam wasze dążności do

zgody i jedności, proszę i zalecam, sbyście takowe szerzali. Mam nadzieję, że na sejmie krajowym wszelkie nieporozumienia zostaną załatwione, i domowe sprawy sze pod każdym względem do ostatecznej zgody doprowadzone. Na tym sejmie, który za cztery tygodnie nastąpi, będziecie panowie mogli udowodnić te zacne uczucia, które oświadczenie miło mi było słyszeć z ust waszych.” Świeżi delegaci zdali sprawę ze swęj misyi, deputacya rozwiła się i powraca do kraju.

Dnia 3 marca przedstawiła się deputacya ruskiej dziei ruska, w Wiedniu bawiąca, a jeden z grona tej dziei powitał ją następującemi słowy:

„Panowie i wy czestni gospodarzy! Dwa misiaci my jakieśmo tu w Wiedniu w radościu przyjmali i witali dęcię przybyszów z waszego kraju, a obiedku złożeń przybyszów po to, aby sprawiedliwi żelanija naszoho najjaśniejszomu cisaru wirne przedłożyty. Tiszylisno szczo dity jednoj matery i jednoj światoi wiry, szczo tia wid wika dawnoho razem sediaszczci, pany, księz miszczane i chłopcy, wsi w lubwi i zhodi, jak Hospod' prikazaw, złuczily sia i sojednyli w dobrym i krasnym zamireniu. A no nedouhośmo sia tiszyl! Bo po dobro krasnym pohane i łukawe pryszło! Nechocz u wspomy jak nam žal i smutok nasz narodolubni serdca pere i stynuly, ale to ino skažu: „szczo ne moze buty wid ta nauka, kotora nezhdou chce i nakazuje; szczo wyszly z dobroho serdca tii słowa, kotori meze bra lubow zapereczajut, ani z blahodarnoi ruki tii simena z kotorych pakosty i supereczki meze dit'my jednoj ro sia wywodiat.“ Otzeż myło nam proto, was panowe uszczeszo z kraju przybyly, aby tu nywu narodnu nazaw oraty, kotoru nesumliani ruki rozboroły i zopsowaly. zdrawlajem was w imia Boha i Spasytela i Jeho M' naszoj korolewy! Pozdrawlajem was z ciłoi duszy i z ch serdca! A czej Boh dasť wsemohuszczij, szczo z waszoi i waszoho usylija wyroste cwiť woniuszczij wsenawilnoho szczastia i wsenarodnoi zhody! A dity nasz b' was kołyś blahoslawily! Pozdrawlajem i diekujem raz: czest' wam i sława! A pozdorowlinia to nasze, wid młodszych syniw jednoj, welykoi, premyłoi witez' blahowolno przyimty bud'te łaskawi.”

Lwów, 8 marca. Czytamy w Głosie: „W dniu rajszyim o godzinie 11 przed południem odbyło się u Karmelitów solenne nabożeństwo żałobne za pomordowanych ziomków naszych w Warszawie 27 lutego. Niezliczoną ilość osób z oznakami żaloby zalegał przez kilka godzin przybytek kościelny i otaczające go wzgórce, a jak żywy serdeczny udział w powszechnęj tej narodowęj żałobie w całe miasto, dowodził już sam powierzchowny jego widok. Wszystkie bez wyjątku sklepy były pozamykane, bo w bez wyjątku biegli z jedną do kościoła myślą, ażeby wzniesienia modłów za dusze poległych braci oddać na cześć ich pamięci. Środek kościoła zajmował wspaniały tafalk. Odprawiono mszy trzynaście. Cichym modłom cnych towarzyszył śpiew choralny, wykonany przez członków Towarzystwa muzycznego. I niebo samo, jasne, pogodę sprzyjało gorącej modlitwie. Wiosenne powietrze ponosiła do stóp Wszchemocnego, i poniosło wieczny hymn na krwią i śmiercią tylu już ofiar uświęcony: „Nasze ojczyznę racz nam wrócić Panie!” W tym samym celu miało odbyć wieczorem nabożeństwo w synagodze izraelskich wskich, ale stanowcze przeszkody stanęły mu w drodze. W dniach dzisiejszych to już czasami i modlić się głośnie wolno...”

FRANCYA.

Paryż, 7 marca. W senacie odbywał się wczorajszy ciąg rozpraw nad wnioskiem do adresu; poprawka dana przez legitymistów na korzyść władzy świeckiej pieskiej została odrzuconą wprawdzie, ale tylko małą kszością, bo 79 głosami przeciw 61 a do tego dodają leży, że przed głosowaniem oświadczył przewodniczący stanu Barochę, sprzeciwiając się poprawce, że nie tak nie zaszło coby pozwalało się domyślać ze strony francuskiego zamiaru odwołania żalogi swojej z Rzymu, zwłaszcza iż przedź czegoś całkiem przeciwnego spodziewać się można. Wszakże wbrew temu oświadczeniu miało coraz bardziej w Turynie i Rzymie rozpowszechniać się konanie, że Piemontczycy niezadługo zastąpią w Rzymie Francuzów i że podróż księcia Napoleona do Włoch, ma się odbyć z końcem maja, pociągnie za sobą niepomocność dla władzy papieskiej wypadki. Jeden z dzienników słychy twierdzi jednak że stosunek cesarza do spraw pieskiej jest przyjaźniejszym niż powszechnie sądzą, szczo iż toczy się od dawna całkiem prywatna korespondencya między papieżem i cesarzem; w tych dniach miał papież napisać długi list, w którym tak postępowo swoje usprawiedliwia, jako też wyłuszcza powody, dla których dotychczas jeszcze nie potwierdził owych kilku biskupów przez rząd francuski mianowanych, księzda zaś nie potwierdzić nie myśli. Pisma legitymistowskie i kościelne mają niebawem ogłosić depeşe kardynała Antoniego, pisaną do pełnomocnika papieskiego w Paryżu jako wiedz na broszurę la Gueronniéra; sam papież ją podziurzył i miejscami poprawił i ma ona być obszernym panegirycznym skreśleniem dzieiów pontyfikatu Piusa IX. wstąpienia jego na stolicę apostolską.

— Piszą ztąd do Czasu: „Wypadki warszawskie warty jak na dziś ten skutek, że nawet Débaty znały, że Polska została zniszczoną przeciw wszelkim kłatom i że ma prawa, na których może śmiało się opierać. Nord, Indépendance i mowa posła polskiego na sejmie berlińskim, suponują, że wypadki warszawskie spowodowane przez sprężynę nienawidzące Polski i dążące do wspólnego połączenia. Supozycya ta choć nieprawdziwa jest godna naszej najpilniejszej uwagi. Kraj ze słabym dem centralnym jak dawna Polska, albo bez rządu

owego jak dzisiejsza, wystawiany jest zwykle na najliczniejsze i tajemnicze wpływy obcych, używających wszystkiego, nawet patriotyzmu, Kraj znajdujący się w podobnych okolicznościach powinien postępować z najwyższą ostrożnością, być ciągle na politykę narodową i niedowierzać zbyt niżej, czułością częstokroć podejrzaną. Czas dawno ostrzegł, że gdyby się robiło lub zrobiło przymierze francusko-rosyjskie, mogłoby sprawić między nami zamęt pojęć i dążeń, że moglibyśmy sobie szkodzić własnymi, patriotycznymi krokami. Nie potrzebuję nadmienić, że wypadki warszawskie dotknęły do najwyższego stopnia nasze grono.

— Wczorajsza Patrie zawiera obszerny i bardzo żywcizliwie pisany opis ostatnich wypadków warszawskich, w którym korespondent donosi między innymi, że rząd rosyjski ze wszech stron wojsko do Warszawy posyła i już teraz ma go tam 20,000 na pogotowiu.

— Pełnomocnicy sardyńscy i francuscy, którzy zajmowali się szczegółowo oznaczeniem granicy obydwóch krajów, w skutek przyłączenia Sabaudyi i Nicei, ukończyli swoje zadanie.

— Obiegają pogłoski, że cesarz niezadługo odbędzie podróż po prowincjach wschodnich.

— Przed kilku dniami przyjmował cesarz deputacyą miasta Blois, która ofiarowała cesarzowiczowi sławny zamek niedługo królewski w owym mieście będący wraz z przyległościami.

— Głos taki daje rys życia zmarłego w dniu 1 marca generała Chrzanowskiego: „Wojciech Chrzanowski, urodzony w województwie krakowskim 1792 r., wstąpił w szeregi wojsk narodowych 1809 r., po odbyciu krótkiego kursu nauk wojskowych w tak zwaną szkołę elewów. Kampanią 1812 r. odbywał jako porucznik artylerii. Raniony w bitwie pod Borodynem, gdzie kula działowa strzaskała mu lewą rękę, pełnił już służbę w czasie bitwy pod Małym Jarosławcem. W odwrocie z Moskwy raniony w potyczce pod Wilnem, dostał się do niewoli rosyjskiej. Wróciwszy z niewoli, wstąpił w szeregi wojsk Królestwa Polskiego. Jako podpułkownik tychże wojsk, odbywał kampanię w 1828 i 1829 r. przeciw Turcyi. Po powstaniu listopadowym pozostał dyktatorowi Chłopickiemu w d. 7 grudnia słynny plan wojny zaczepnej z marszem na Litwę, plan, który powiódł się, był wyrazem myśli całego powstającego narodu, plan szczegółowo opracowany, oparty na znajomości słabych i silnych stron Rosyi, oraz ówczesnego rozłożenia armii rosyjskiej, plan, który przyjęty, byłby zapewnił zwycięstwo sprawie polskiej, co dzisiaj jest dokładnie znanym, gdy przez obie strony ogłoszone zostały dokumenta historyczne. Między innymi znanym jest, jak obawiano się w Pe-

tersburgu przyjęcia tego planu przez Polaków, a generał Neuhard, dowodzący wówczas wojskami rosyjskimi na Litwie rozrzuconymi, (później kwatremistrz generalny w armii Dybicza) miał rozkaz od cesarza Mikołaja cofać nieskoncentrowane jeszcze wojska aż za Dźwinę, nie przyjmując boju. Plan ten z niezwykłym zapałem przedstawiony przez Chrzanowskiego, odrzucił dyktator z powodów politycznych, nie chcąc wykraczać z granic Kongresowego Królestwa.

W styczniu generał Chrzanowski mianowany szefem sztabu w korpusie Żymirskiego, podał plan obrony nad rzeką Muchawcem i zatrzymania tam wkraczającej już armii rosyjskiej. Po nieprzyjęciu i tego planu miał udział w potyczkach w odwrocie korpusu Żymirskiego pod Grochów stoczonych, a następnie w bitwie grochowskiej, w której był lekko raniony przy obronie Olszynki. Po bitwie tej, gdy generał Skrzynecki został mianowany naczelnym wodzem, Chrzanowskiego mianowano szefem sztabu głównego. Wraz z generałem Prądzyńskim, jeneralnym kwatremistrzem armii rosyjskiej, zamierzającej wówczas przejść przez górną Wisłę. Skłoniwszy naczelnego wodza do tego planu, zaczęli go wykonywać Chrzanowski z Prądzyńskim przez atak na korpus Rozena, zasłaniającego komunikacyę i flankę głównej armii. Początek działania uwieńczyły zwycięstwa pod Wawrem i Dębem. Lecz wódz naczelny ludzony obietnicami wdania się w sprawę polską dyplomacyi europejskiej i zachęcany, aby w tym celu przeciągał wojnę nie ryzykując stanowczej bitwy, obawiał się wykonywać dalej ten plan szczęśliwie rozpoczęty. Z ogłoszonych do dzisiaj dokumentów widoczna jest rzeczą, że była to w owej wojnie druga i podobno ostatnia chwila sposobna do pokonania zupełnego sił rosyjskich. Nie będziemy tu opisywać dalszych wypadków tej wojny, w których generał Chrzanowski brał czynny udział to jako szef sztabu, nalegając na naczelnego wodza, aby śmiało działał, to jako dowódca oddzielnego korpusu. Po wzięciu Warszawy udał się do Galicyi, a następnie do Francyi.

W r. 1833, gdy rząd angielski wezwał go, aby organizował armię turecką, generał Chrzanowski mając nadzieję, że armia ta może służyć za środek walki przeciw Rosyi, przyjął wezwanie, udał się do Stambułu, organizował tam i wyćwiczył 20,000 korpus wojsk tureckich, mający służyć za wzór reszcie armii. W skutek jednak protestacyi Rosyi musiał wkrótce opuścić Turcyę. Otrzymałszy naturalizacyą angielską pojechał powtórnie w r. 1835 do Turcyi w charakterze już generała wojsk angielskich i różne misye wojskowe spełniał w Bagdadzie, Persyi i na granicach Kaukazu, szczególnie gdy Persya podburzana przez Rosyą

gotowała się do wojny przeciw Turcyi, a Rosya przedsiębrała wyprawę do Chiny i w złych stosunkach zostawała z Anglią. Gdy jednak w 1840 roku Anglia z Turcyą zbliżyła się do Rosyi i Austrii, i stanęło tak zwane poczworne przymierze z powodu sprawy egipskiej a te cztery mocarstwa gotowały się do wojny przeciw Francyi sprzymierzonej z Egiptem, i rząd angielski polecił jen. Chrzanowskiemu, aby objął dowództwo nad korpusem wojsk angielsko-turecko-rosyjskich, które miały skoncentrować się pod Skutary, wówczas jen. Chrzanowski nie chcąc walczyć przeciw Francyi, podał się do dymisyi i powrócił do Paryża. Od tej chwili mieszkał ciągle w tém mieście aż do 1848 r., zajęty pracą nad dziełami wojskowymi, z których kilka w owym czasie wydał (tatyka piechoty, tatyka jazdy, regulamin piechoty, wyciągi z dzieł wojskowych itd), oraz skreśleniem karty wojskowej całej Polski, którą w 50 tablicach wydał parę lat przed śmiercią ukończył.

W r. 1848 po wybuchu powstania w Wiedniu i Berlinie, gdy chwila walki o wyswobodzenie Polski zdawała się zbliżać, udał się do Niemiec, do Berlina i Wrocławia. Lecz gdy cały ruch został skrzywiony i reakcja wzięła górę, powrócił do Paryża. Wkrótce jednak wyjechał do Turynu, wezwany przez króla Karola Alberta, wojującego z Austrią. Rozpoczął wojnę w marcu 1849 r. przeciw Austrii odradzał królowi i rządowi piemonckiemu, przedstawiając, że wprzód należy zorganizować armię osłabioną, oraz zwiększyć siły wojenne. Są na to dokumenta. Na wyraźną wolę króla zgodził się na wojnę mówiąc, że jeżeli królowi przykujesz koronę, niemogę ryzykować moją reputacyą lecz udam że ryzykuje, nie wiedział, że gabinet tak wcześniej zerwie zawieszenie broni i późno o tém uwiadomiony został. Skreślił plan kampanii i wydał rozkazy, które dla czego nie były wykonane i klęski nastąpiły, historia w części już wykazała. Generał Chrzanowski nie chcąc nikogo oskarżać, nie wiele pod tym względem pisał i drukował. Wróciwszy do Paryża, oddał się znów pracom nad dziełami wojskowymi, nad którymi do końca życia pracował, spodziewając się, że z nich będzie pożytek dla kraju. W r. 1854 i 1855 w czasie wojny z Rosyą, wzywany przez rząd francuski i angielski udzielał swych uwag. Przy skromnym i prawdziwie spartańskim życiu i pracy ciągłej zachował w późnym wieku wszelkie siły duszy i ciała. Nagłą więc z długich cierpień ducha powstała choroba złamana na ciele, pozostał aż do zamknięcia powiek na wygnaniu silny duchem i pełen nadziei i wiary w bliskie wyswobodzenie kraju.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Na dniu 21 marca o godzinie 10 odbędzie się w Grodzisku w kościele farnym na mocy uchwały duchowieństwa dekanalnego nabożeństwo żałobne za dusze ofiar, które w Warszawie krew niewinną przelały. O liczny udział w modlitwie wspólnej proszą
Dziękani i duchowni dekanatu grodzkiego. [676]

Za dusze zabitych niewinnych braci naszych dnia 25 i 27 lutego w Warszawie odbędzie się msza żałobna dnia 14 marca o godzinie 10 z rana w Gołuchowie w powiecie pleszewskim. [648]

W Gostyniu za braci naszych Polaków poległych w dniach 25 i 27 lutego na ulicach Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele farnym dnia 14 marca r. b., na które wiernych parafian się zaprasza, aby się licznie zgromadzili. [690]

W Pniewach odbędzie się w środę dnia 13 t. m. o godz. 8 nabożeństwo żałobne za braci naszych na ulicach Warszawy w dniach 25 i 27 lutego niewinnych pomordowanych. [681]

Za braci pomordowanych na dniu 25 i 27 lutego w Warszawie odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Witaszycach w nadchodzącą środę. [692]

Dnia 10 marca o godz. 4 po południu przeniosł się do wieczności Jan Siciński w Cieślinie, o czem w smutku pograżona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia. [689]

Dnia 16 marca o godzinie 10 z rana, odbędzie się w kościele parafialnym w Rogowie nabożeństwo żałobne za dusze braci naszych na dniu 25 i 27 lutego w Warszawie pomordowanych [682]

W piątek, dnia 15 marca o godzinie 9 z rana odbędzie się w Czarnkowie nabożeństwo żałobne za dusze braci poległych dnia 25 i 27 lutego w Warszawie. [684]

W Broniszewicach pod Pleszewem odprawi się d. 16 marca nabożeństwo żałobne za pomordowanych d. 25 i 27 lutego w Warszawie braci naszych. [695]

W kościele parafialnym w Mixtacie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w poniedziałek d. 18 b. m. za nieszczęśliwych braci naszych zabitych w Warszawie w d. 25 i 27 z. m. [696]

W Czwartek 14 b. m. odbędzie się w Szamotułach o godzinie 10 msza żałobna, za zabitych na dniu 25 i 27 lutego w Warszawie. [671]

Za dusze braci naszych męczenników warszawskich odbędzie się w Kononiedzie pod Kościanem nabożeństwo żałobne dnia 14 marca o 9 z rana. [661]

Dnia 15 marca o godzinie 10 z rana odbędzie się w Pogorzeli żałobne nabożeństwo za męczenników warszawskich z dnia 25 i 27 lutego. [658]

Żałobne nabożeństwa za niewinnych zamordowanych braci naszych w Warszawie odbędą się w Dolsku dnia 15, a w Wieszczyzynie dnia 21 marca r. b. o godz. 9 z rana. [698]

Dnia 15 b. m. w Brzeziu pod Pleszewem odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze pomordowanych braci naszych na ulicach Warszawy; a dnia 17 nabożeństwo o ubłaganie miłosierdzia boskiego nad nieszczęśliwą ojczyzną naszą. [697]

W Czerniejewie odprawi się nabożeństwo dnia 15 marca w przyszły piątek, zacznie się z rana o godz. 9 za zabitych współbraci naszych na ulicach Warszawy dnia 25 i 27 lutego r. b., na które zaprasza się Szanowne Duchowieństwo, obywateli i parafian. [683]

Na d. 5 marca r. b. odbyły się solenne nabożeństwa żałobne w Tarnowie powiatu Poznańskiego i w Kazmierzu powiatu Szamotulskiego za niewinnych pomordowanych braci naszych w Warszawie, przy bardzo licznych udziałach parafian. [678]

Nabożeństwo żałobne za rodaków naszych zamordowanych bezbronią d. 25 i 27 lutego w Warszawie, odbędzie się w Grabowie nad Prosną d. 15 b. m. o godzinie 10 w kościele po-franciszkańskim. [677]

Dnia 16 b. m. odbędzie się w Wielkiem Strzelcu pod Gostyniem nabożeństwo za pomordowanych braci naszych w Warszawie w d. 25 i 27 lutego r. b. [679]

Za ofiary poległe w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego odbędzie się nabożeństwo żałobne w Czempinie 15 t. m. o godz. 9 z rana. [680]

Sprzedaż konieczna. [2442]
Król. Sąd powiatowy w Wrześni, wydział I.

Dobra rycerskie Komórce w powiecie Wrzesińskim położone, których tytuł possessyi na imię pani Helcny ze Skórzewskich Niego-

lewskiej uregulowanym jest, oszacowane na 97294 tal. 3 sgr. 4 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze ma być **dnia 15 lipca 1861 przed południem o godzinie 11** w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem realnej pretensyi z księgi wieczystej nie wynikającej z sumy kupna zaspokojenia swego żądają, powinni się z pretensyi swojną do nas zgłosić. Września dnia 20 sierpnia 1860.

Proclama. [372]

Albert Schlarbaum, majster profesyi mularskiej teraz w Gnieźnie, twierdzi jako posiadziciel nieruchomości w Poznaniu w starym mieście pod num. 169 i 170 położonych, że należytości na tych nieruchomościach w rubr. III. nr. 2 w ilości 1000 tal. i pod num. 3 w ilości 500 tal. (teraz jeszcze 300 tal.) z początku dla Agnieszki Tyszkiewiczowej zapisane, następnie na imię jej cesyonaryusza kupca Jana Bogusława Deckerta w Poznaniu zahipotekowane i przez rozrządzenie z dnia 9 maja 1845 w wysokości 1082 tal. 10 sgr. wraz z procentami po 5 proc. od dnia 24 września 1814 i względem 19 tal. 28 sgr. 3 fen. kosztów z mocą cessori kupcowi Wincentemu Rose w Poznaniu są przekazano zaspokojone, że posiadziciele sum nie są dostatecznie legitymowani i do wystawienia kwitu do wymazania zdatego nie uprawnieni, co wiarogodnie udowodnił.

Wzywają się przeto wszyscy ci, którzy jako spadkobiercy, cesyonaryusze lub inni następcy prawni Jana Bogusława Deckerta, kupca w Poznaniu na pretensye powyżej wymienione prawa roszczą, aby się najpóźniej w terminie na dzień

5 lipca 1861 przed południem godz. 11tej przed ur. Crousaz, radcą sądu powiatowego w izbie instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili, inaczej bowiem nie stawajaci z pretensyami swymi prekludowani i sumy powyżej wspomniane w księdze hipotecznej wymazane zostaną.

Poznań, dnia 11 grudnia 1860.

Królewski sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Dominium Grabianowo pod Śremem ma na sprzedaż kilka kop pięknych roślisk szczepów wiśniowych. [644]

Nowo urządzony zakład wyrobu obrazów fotograficznych przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 22, obok hotelu Myliussa, poleca się względem Szanownej Publiczności. [694] **Oswald Loewenthal.**

Sprzedaz konieczna. [2173]

Król Sąd powiatowy w Wrześni. Wydział I. Dobra szlacheckie Chwalibogowo wraz z folwarkiem Korzkwy i wsią Chwalibogówko, należące do Piotra Wilkońskiego i żony jego Apolonii z Drwęskich, oszacowane na 90,976 tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taksy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze mają być dnia 4 czerwca 1861 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu następcy prawni Kazimierz i Józefa Otoccy, i nieznanymi sukcesorowie po Chryzostomie Niegolewskim zapożyczają się niniejszą publicznie. Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej z hipoteki nie wykazującej się zaspokojenia, z ceny kupna poszukują, z pretensją swą do nas zgłosić się powinni. Września dnia 17 października 1860.

W księgarni Zupańskiego są do nabycia następujące dzieła: Thucydidesa historia wojny peloponeskiej przekładł z greckiego Antoni Bronikowski. Zeszyt I. 25 sgr. Herodota dzieje przekładł z greckiego Antoni Bronikowski. Zeszyt I. 1 tal. C. Krasicki de Societatis Jesu in Polonia primordiis commentatio historica 1 tal. 10 sgr. Sąd sumienia przez Jakóba Rydeckiego 3 tomy 3 tal. 10 sgr. [613]

Nasiona konieczny

w wszelkich kolorach i gatunkach, **lubin** w najlepszej i zdolnej do kiełkowania jakości, **tymoteusz** i wszelkie inne nasiona **trawy, gospodarcze i leśne** poleca jak najtaniej *skład nasion J. Jossmanna w Berlinie.*

Kukurudza.

Świeżą amerykańską żółtą i białą **konński ząb kukurudzę** otrzymał i poleca *skład nasion J. Jossmanna w Berlinie.* [687] Aleksanderstrasse nr. 1.

Szanownej publiczności mam zaszczyt donieść, że objąłem tu w miejscu cukiernią po Kłapeckim przy ul. Wrocławskiej nr. 35. Upraszając o zaszczytanie mię licznem uczęszczaniem zarezczam za skórą i rzetelną usługę. Ciasta wszelkiego rodzaju, a szczególnie ciasta śmietankowe warszawskie, placek krakowski i wszelkie inne przedmioty cukrownicze w najlepszych gatunkach będą zawsze w zapasie po jak najumiarkowańszych cenach. [665] **J. Celichowski.**

Dominium Dębe pod Czarnkowem ma do sprzedania 200 skopów trzy i czteroletnich. [686]

W Kostrzynie na probostwie jest prześlizny groch do gotowania. [685]

Doświadczony wyższych zdolności zarządcą dóbr, Polak, szuka od św. Jana pomieszczenia tu w Księżwie lub też w Królestwie Polskiem. Blizsza wiadomość udzieli Wny Ferdynand Molinek w Uścięcicach pod Bukiem. [688]

Otwarcie cyrku

nowo zbudowanego przy placu Sapieżyńskim przez dyrektora

William Carré.

W sobotę, dnia 16 marca. Pierwsze wielkie przedstawienie wyższej sztuki ujeżdżania i tresury koni. Początek wieczorem o samy 7 godzinie przy świetnym oświetleniu. Blizsze wiadomości w afiszach. Oliczne uczęszczanie uprasza uniezenie **William Carré** dyrektor. [691]

Klarowany sok rzodkiewny od dziś zawsze świeży u **Frenzla i Sp.** ul. Wrocławska nr. 38. [693]

Laskawe zamówienia na białą amerykańską kukurudzę konński ząb

w świeżym do kiełkowania zdolnym gatunku, którą bezpośrednio z N. Yorku za pomocą pary **tutejszy skład komisyjny pp. J. F. Poppe i Spółka w Berlinie** otrzyma, oraz **wszelkie nasiona półne i leśne**, przyjmuje i uskutecznia takowe tanio i skoro

RUDOLF RABSILBER,

spedytor w Poznaniu, ulica Szeroka nr 20 i ulica Butelka nr 10. [479]

Dra HARTUNGA c. k. uprzywił.

OLEJEK HININOWY

do konserwowania i upiększania włosów butelka z wskaz. używ. po 10 sgr.

POMADA Z ZIOŁ

do odnowienia i wzmocnienia włosów kawałek z wskaz. używ. po 10 sgr.



Dra Hartunga środki na włosy rozróżniają się bardzo korzystnie przez swe uznane wyborne przymioty i przez nader tanie ceny od tak często zachwalanych olejków i pomad na włosy z korzeni macassar, Yopianu i innych, i można takowe zatem słusznie jako najlepsze i najtańsze w tym rodzaju sumiennie polecić. Dokładne prospekty udzielają się bezpłatnie a środki same sprzedają się prawdziwe i niesfażowane w **Poznaniu** tylko wyłącznie u **J. MENZLA** przy ulicy Wilhelmowskiej obok poczty. [127]

Reńskie KARMELKI PIERSIOWE kompozycji kr. profesora **dra Albers'a w Bonn.** czczeniowych różowych tytkach po 5 sgr., na których wierzchu obrazowy wizerunek „Vater Rhein und die Mosel” się znajduje, tak teraz jak dawniej w **Hermannu Megelina,** przy ulicy Wrocławskiej numer 9.

Chlubnie znane **prawdziwe** reńskie karmelki piersiowe uzyskały przez swe nadzwyczaj łagodzące i usmierzające działanie u wszystkich konsumentów nadzwyczajną sławę i polecenie, i tak owe karmelki stając się dla tych, co je poznali, niezbędnym środkiem domowym, są dla zdrowych nader przyjemne. — **Wyłączna sprzedaż** w opiekowanych **rozowych tytkach** po 5 sgr., na których wierzchu obrazowy wizerunek „Vater Rhein und die Mosel” się znajduje, tak teraz jak dawniej w **Hermannu Megelina,** przy ulicy Wrocławskiej numer 9.

oraz w **Bydgoszczy** u Teodora Thiela, w **Międzychodzie** L. Stargardta, w **Wschowie** Karola Wetterströma, w **Inowrocławiu** I. Lindberga, w **Rawiczu** R. T. Franka, w **Rogoźnie** Ludwika Zerenze, w **Pile** I. Tantowa, w **Szamotułach** Simona Holländera i w **Wolsztynie** u Ernesta Andersa. [366]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 11 marca.

Papieru pruskie.	
%	plac.
1859	101 1/2
1856	101 1/8
1858	96 3/4
prem. 1855	117 3/4
Obblig. długu skarbu	87 1/2
Marchii	86 1/2
Listy zast. March.	91 3/4
Prus. Wsch.	85
Pomor.	85
W. Ks. Pozn.	88 1/2
(nowe)	94
(nowe)	90
Szląskie	89 1/4
gwar. B.	83 1/2
Prus. Zach.	94 3/4
rent. March.	96 1/2
Pomor.	96 1/2
W. Ks. Pozn.	92 1/2
Pr. Wsch. i Zch.	95 1/2
Nadreńskie	96
Saskie	97
Szląskie	96
Papieru zagraniczne.	
Austr. metal.	42 1/2
Pozycz. narod.	51
Obblig. 250 fl.	56 1/2
Rosy. 5 poz. Stiegl.	88
6 poz. Stiegl.	99

%	plac.
Rosy. poz. angiel.	102 3/4
Polsk. oblig. skarbu.	80 1/4
Cert. A. 300 zł.	93 1/4
B. 200 zł.	25
Lis. z n. w. R. S.	65 1/4
Ob. cztk. 500 zł.	91
Pieniądze.	
Frydrychsdy.	113 1/2
Ludjory	109 1/2
Złota funt. cel.	457 1/2
Srebra ditto	29 21
Saskie bil. kas.	99 1/2
Niem. bankn.	99 1/2
plat. w Lipsku	99 1/2
Austr. bankn.	67 1/2
Polskie bil. bank.	86 3/8
Disk. bank. od wezli.	4%
Akcyje kolei żelaznych.	
Berlin.-Anhalt.	115 3/4
Berlin.-Hamb.	115
Berlin.-Pocz.-Magd.	140
Berlin.-Szczecin.	109 1/2
Wrocl.-Freib.	96
najnow. w. w.	4
Brzeg-Niskie	52
Kozlo-Bogumin.	37
— pierwot.	4 1/2
Dolno-Szl.-March.	4
Dolno-Szl. kol. pob.	4
— pierwot.	5
Póln. Fryd.-Wilh.	44 1/2
Górno-Szl. A. i C.	124 3/8
— Lit. B.	111 3/4
Opol.-Tarnow.	35
Starogr.-Pozn.	84 1/4

%	plac.
Akcyje bank. i kredyt.	
Berl. Stow. kas.	116
Berl. Tow. hand.	81
Gdański bank priv.	88 1/2
Dysk. Udział komm.	81 3/4
Gota. bank. pryw.	70 1/4
Hanow. ditto	91
Królew. ditto	83 1/2
Lipsk. Stow. kred.	60 3/4
Magd. bank priv.	79
Pomor. bank. ryer.	72
Pozn.-bank. prow.	81 1/8
Prusk. ndz. bank.	125
Szląsk. Stow. bank.	80
Akcyje przemysłowe.	
Berl. fabr. kol. zel.	64 1/2
Minerwy Szląskiej.	19 1/4
Concordia	102 1/2
Magd. assek. ogn.	419
Obbligacye z prawem pierwszeństwa.	
Berl.-Anhalt.	97 1/2
Berl.-Hamb.	101
Berl.-Hamb.	103 1/2
— II. Em.	102 1/2
Berl.-Pocz.-Mag. A.	94 1/2
— Lit. C.	100 1/4
— Lit. D.	99 1/2
Berl.-Szczecin.	101 1/2
— H. Em.	89 1/4
Kozlo-Bogumin.	85 1/2
— III. Em.	95
Dolno-Szl.-March.	93 1/4
— konwen.	90
— III. ser.	90
— IV. ser.	103 1/2

%	plac.
Póln.-Fryd.-Wilh.	100 1/2
Górno-Szl. Lit. A.	94 1/2
— Lit. B.	80 3/4
— Lit. D.	88 1/2
— Lit. E.	76 3/4
— Lit. F.	95
Starog.-Pozn.	87 1/2
— II. Em.	94 1/4
Papieru i pieniądze.	
Dukaty	93 3/4
Frydrychsdy.	108 3/4
Ludjory	108 3/4
Polskie bil. bank.	86 3/4
Austr. banknoty.	65 3/8
Nowa Waluta Austr.	65 3/8
Wroclaw. obl. miejskie	4
Poznań. List. Zast.	101 1/2
— nowe	93 3/4
— nowe	89 3/4
— Listy Rent.	89 3/4
Szląskie Listy Zast.	98 1/2
— nowe Lit. A.	98 1/2
— nowe	98 1/2
— Lit. B.	98 1/2
— Lit. C.	98 1/2
— Listy Rent.	96 1/2
— Oblig. prow.	85 1/2
Polskie Listy Zast.	85 1/2
— nowe. Emis.	4
— Oblig. skarbu.	4
— obl. cząstk. à 500 zł.	4
Austr. pożycz. narod.	51 1/4
Minerwy akcyje.	4
Szląski bank.	79 1/4
— tow. assek. ogn.	4

%	plac.
Freiburg	4
— now. Emis.	4
— obl. z praw. pierw.	4
Głog.-Zegan.	4
Brzeg.-Niskie	4
Doln.-Szl.-March.	4
— z pr. pierw.	4
Górno-Szl. Lit. A. i C.	9 1/2
— Lit. B.	3 1/2
— obl. pr. pierw.	4
Opol.-Tarnow.	4
Kozlo-Bogumin.	4
— obl. z pr. pierw.	4 1/2
Prusk. obl. skarbu.	3 1/2
— poz. skarbu.	4
— poz. r. 1855.	3 1/2
Pozn. List. Zastaw.	4
— nowe	3 1/2
— nowe	4
Szl. List. Zast.	3 1/2
Zach. Prusk.	3 1/2
Polskie	4
Pozn. List. Rent.	4
— obl. miejsk. II. Em.	5
— obl. prow.	4
— akc. bank. prow.	4
Star.-Pozn. ak. kol. zel.	4
Górno-Szl. ditto A.	4
— obl. z pr. pierw. E.	4
Polskie banknoty	5
Najnowsza poz. pruska	4

Przybyli do Poznania.

Dnia 12 marca. Bazar: Wł. dóbr Jaraczewski z Jaraczewa, Stalski z Zalesia, Wierziński z Starogo, zarz. Tomaszewski z Gorazdowa. Mylusa Hotel Drożdżowski: Kapitałista Wackrow kupcy Jakob i Michaelis z Berlina, Stahl, Schiffer i Malchin z Lipska, Liebeling z Librau, W. z Hanowern. Buscha Hotel Rzymki: Wł. dóbr Lange z W. Byt Lautner z Bydgoszczy, administ. Metnbarde z szna, kupcy Gröning z Królewką, Diesfeld z feldu, Penner z Schwelm. Hotel du Nord: Wł. dóbr Gorzeński z Jasinia, Pawlicki z Czerwonówjsi, Cichoński z Brodnianacytel Kaczanowski z Radojewa. Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Radowski z Biegawa, Urbanowski z Turostowa, Wendland z wegofolwarku. Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Goslinow Kępy, dr. Redlich z Ostrowa, kap. Kunze z lina, insp. Klug z Mrowina, naucz. Lewin z blaga, kupcy Werkmeister z Szczecina, Trautz z Elblaga. Hotel Paryski: Wł. dóbr Skoraszewski z Skolawicki jun. z Rybna, komisarz Dzierżanowski Glinna, obyw. Barański z Kościana.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu Dnia 12 marca. Zyto: nieco lepsze ceny, wyp. 75 węcpli, na 43 1/2, na wiosenną odstawę 43 1/4 pl. kw.-maj 44 1/2, maj-czer. 44, czer. i czer.-lip. 44 1/2, lipiec tal. pl. Okowita: wypow. 18,000 kwart, z bez na marz. 19 1/2, kwiec. 20, maj 20 3/4, czerw. tal. pl. Berlin, 11 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 72-80 tal. jakości. Zyto: w miejscu 2000 fant, 46 1/2-48, marz. i marz.-kw. 46 1/2-48, maj-czer. 46 1/2-48, senną odstawę 46 1/2-48, maj-czer. 46 1/2-48, 47 żąd., czer.-lip. 47 1/2-48, tal. pl. Jęczmień wielki 25 szefli 42-49 tal. Owies: na odstawę co lepsze ceny, w miejscu 1200 funtów 25-28 na marzec i marz.-kwiec. 26 żąd., na wiosenną odstawę 25 1/2, maj-czer. 26, czer.-lipiec 26 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: niższe ceny, w miejscu 100 bez beczki 11 1/2, na marz. i marz.-kwiec. 11 1/2, wrze.-paź. 11 1/2-12, tal. pl. Olej lniany w miejscu 10 1/2, tal. pl. Okowita: by pokup, wyp. 30,000 kwart, w miejscu 8000% bez beczki 20 1/2-22, z beczką na marz. i marz. 20 1/2-22, kwiec.-maj 20 1/2-22, maj-czer. 21 1/2-22, czer.-lip. 21 1/2-22, lipiec-sier. 21 1/2, sier.-wrz. i wrz.-paź. 20 1/2, tal. pl. Wrocław, 11 marca.

Na targu: Pszenica: biała szefel 80-94, 79-92. Zyto: 59-63. Jęczmień: żółty 45, biały 52-56. Owies: 29-33. Groch: 55-60. Na giełdzie: Zyto: ceny wyższe, na marz. i kw. 48 żąd., kw.-maj 48 1/2, maj-czer. 49 pl., lip. 49 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: wyp. 200 w miejscu 10 1/2, na marz. i marz.-kwiec. 11 kwiec.-maj 11, maj-czer. 11 1/2, wrz.-paź. 11 1/2, tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kwart, w miejscu pl., na marzec i marz.-kwiec. 20 1/2, kw.-maj-czer. 20 1/2, tal. żąd. Szczecin, 11 marca.

Na giełdzie: Pszenica: wyższe ceny, w miejscu 87-85 1/2, tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 43 1/2-44 1/2, na wiosenną odstawę 45, maj-czer. czer.-lip. 46 1/2, tal. pl. Jęczmień i Owies: obrotu. Groch: drobny dobry 49 1/2, na paszę 44. Olej rzepiowy: ceny niezmiennione, w miejscu 11 1/2-12, na wrze.-paź. 11 1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 10 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 20 1/2-22, z beczką 21 1/2-22, kwiec.-maj 20 1/2, maj-czer. 21 1/2-22, czer.-lip. 21 1/2, lipiec-sier. 21 1/2, wrz.-paź. 20 tal. pl. Bydgoszcz, 11 marca.

Pszenica: węc. 65-80. Zyto: 37 1/2-41. Groch: 33-40. Jęczmień: wielki 35-40, mały 28. Owies: 26 szefli 18-22. Okowita: 8000% Tr. 21 1/2-22, tal. Perki: szefel 19 sgr.